

Sygn. akt I ACa 403/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzena Konsek- Bitkowska

Sędziowie: SA Beata Byszewska

SO del. Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant: Ignacy Osiński

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. Z.

przeciwko M. G.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 11 maja 2018 r., sygn. akt XXIV C 3/17

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, że:

- w punkcie pierwszym w miejsce odsetek ustawowych i odsetek ustawowych za opóźnienie zasądza odsetki umowne w wysokości 10% rocznie;

- w punkcie drugim zasądza od M. G. na rzecz W. Z. kwotę 100.000 zł (sto tysięcy złotych) wraz z odsetkami umownymi w wysokości 10% rocznie od dnia 16 października 2009 r. do dnia zapłaty,

- w punkcie trzecim obciąża M. G. w całości kosztami postępowania;

II. oddala apelację pozwanej w całości;

III. zasądza od M. G. na rzecz W. Z. kwotę 13.100 zł (trzynaście tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Anna Strączyńska Marzena Konsek- Bitkowska Beata Byszewska

Sygn. akt I ACa 403/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 grudnia 2016 r. W. Z. wniósł o zasądzenie od pozwanej M. G. na jego rzecz kwoty 110.000 zł wraz z odsetkami umownymi w wysokości 10 % w skali roku od 16 października 2009 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 26 sierpnia 2009 r. zawarł z pozwaną umowę pożyczki na kwotę 110.000 zł z umownymi odsetkami w wysokości 10% w skali roku. Oświadczeniem z dnia 24 czerwca 2014 r. pozwana uznała zadłużenie i zobowiązała się do jego spłaty do 31 października 2014 r., co jednak nie nastąpiło.

W tym samym dniu W. Z. wniósł o zasądzenie od pozwanej M. G. na jego rzecz 200.000 zł wraz z odsetkami umownymi w wysokości 10 % w skali roku od dnia 13 maja 2009 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu. Swoje żądanie umotywowował zawarciem z pozwaną 12 maja 2009 r. umowy pożyczki, na kwotę wskazaną w pozwie, która nie została spłacona w terminie ustalonym w tejże umowie – sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą XXIV C 275/17.

M. G. wniosła o oddalenie powództw w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana wskazała, że powód nie wykazał, aby wypłacił pozwanej kwotę pożyczki. Powód żądając pełnej kwoty wskazanej w umowie pożyczki nie uwzględnił spłat dokonanych przed spisaniem oświadczenia o uznaniu zobowiązania z czerwca 2014 r. Następnie pozwana dokonała kolejnych spłat na kwotę 145.000 zł przelewami i na kwotę 75.000 zł przekazując gotówkę. Podniosła zarzut przedawnienia co do kwoty przekraczającej 210.000 zł.

W dniu 01 lutego 2017 r. referendarz sądowy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym w sprawie o 200.000 zł, w którym uwzględnił żądanie pozwu w całości oraz orzekł o kosztach postępowania.

W dniu 07 marca 2017 r. pozwana wniosła do Sądu sprzeciw od nakazu zapłaty, w którym zaskarżyła nakaz w całości, domagając się oddalenia powództwa i zasądzenia na jej rzecz kosztów procesu, wskazując, że roszczenie pozwu jest przedawnione, powód nie wykazał, że wypłacił kwotę wskazaną w umowie pożyczki, a nadto, że należność została przynajmniej w części spłacona.

Zarządzeniem z dnia 18 września 2017 r. sprawa prowadzona pod sygn. akt XXIV C 275/17 została połączona ze sprawą XXIV C 3/17 do łącznego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 11 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie pierwszym zasądził na rzecz W. Z. od M. G. kwotę 210.000 zł z ustawowymi odsetkami od 01 listopada 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, w punkcie drugim oddalił powództwo w pozostałym zakresie i w punkcie trzecim obciążył M. G. kosztami postępowania w 68 %, a W. Z. w 32 %, pozostawiając szczegółowe rozliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujący stan faktyczny:

W dniu 12 maja 2009 r. W. Z. jako pożyczkodawca zawarł z M. G. jako pożyczkobiorcą, umowę pożyczki. W § 1 umowy pożyczkodawca oświadczył, że udziela pożyczkobiorcy pożyczki w kwocie 200.000 zł do 15 października 2009 r. Wpłata pożyczki miała nastąpić na konto pożyczkobiorcy wskazane w umowie. W § 2 umowy strony ustaliły oprocentowanie pożyczki na 10 % w skali roku.

W dniu 08 czerwca 2009 r. M. G. udzieliła W. Z. pełnomocnictwa do prowadzenia wszystkich spraw związanych z działalnością gospodarczą jej spółek i prowadzoną osobiście, negocjowania, ustalania warunków umów, składania wszelkich oświadczeń i reprezentowania mocodawczyni przed władzami, sądami i osobami fizycznymi i prawnymi.

W dniu 26 sierpnia 2009 r. powód jako pożyczkodawca zawarł z M. G. jako pożyczkobiorcą kolejną umowę pożyczki. W § 1 umowy pożyczkodawca oświadczył, że udziela pożyczkobiorcy pożyczki w kwocie 110.000 zł do 15 października 2009 r. Wpłata pożyczki miała nastąpić na konto wierzyciela pożyczkobiorcy wskazanego w umowie. W § 2 umowy strony ustaliły oprocentowanie pożyczki na 10 % w skali roku.

W. Z. wywiązał się z obowiązku wypłaty obu pożyczek, z czego kwotę 110.000 zł przekazał na konto wierzyciela M. G..

M. G. dokonywała wpłat na poczet spłaty obu pożyczek, które wyniosły łącznie 100.000 zł.

W dniu 21 lutego 2014 r. M. G. zleciła przelew bankowy na kwotę 20.000 zł wskazując jako odbiorcę W. Z. i wpisując jako tytuł przelewu: zaliczka końcowa na zakup materiałów.

Strony wielokrotnie spotykały się i rozmawiały o stanie zobowiązań M. G. wobec W. Z.. Wobec braku spłaty znacznej części zobowiązań z obu umów pożyczki W. Z. przygotował przed kolejnym spotkaniem oświadczenie o uznaniu roszczenia i zobowiązaniu do zapłaty noszące datę 24 czerwca 2014 r. W treści oświadczenia wpisał, że M. G. uznaje roszczenia W. Z. tytułem spłaty pożyczek z 12 maja 2009 r. i 26 sierpnia 2009 r. na kwotę 280.000 zł i zobowiązuje się do zapłaty tej kwoty do 31 października 2014 r. W trakcie spotkania stron i omawiania stanu zobowiązań M. G. przekreśliła kwotę 280.000 zł, zastąpiła ją kwotą 210.000 zł, wpisując pod oświadczeniem wymienioną sumę również słownie oraz podpisała oświadczenie.

M. G. współpracowała z K. G. (obecnie noszącą nazwisko Z.), która prowadziła działalność gospodarczą pod nazwą (...) oraz ze spółką (...) sp. z o.o. w W..

Pismem z dnia 09 września 2014 r. K. G. wezwała M. G. do zapłaty faktur wystawionych w trakcie tej działalności na kwotę łączną 220.769,27 zł.

W okresie od 24 marca 2015 r. do 21 października 2015 r. M. G. uiściła pięcioma przelewami na rachunek bankowy W. Z. łączną kwotę 145.000 zł. W tytułach przelewów wpisano: przekazanie środków, zakup urządzeń, zwrot środków i zasilenie.

W dniu 21 października 2015 r. W. Z. wystawił M. G. pokwitowanie, z którego wynika, że otrzymał od pozwanej kwotę 145.000 zł w formie przelewów i 75.000 zł w gotówce, które zostały zaliczone na poczet zobowiązań M. G. wobec (...) sp. z o.o. w W. (kwota 99.938,87 zł) i wobec (...) (kwota 120.061,13 zł).

Pismem z dnia 05 lutego 2016 r. W. Z. wezwał M. G. do zapłaty kwoty 280.000 zł tytułem spłaty udzielonych 12 maja 2009 r. i 26 sierpnia 2009 r. pożyczek z ustawowymi odsetkami od 01 listopada 2014 r. do dnia zapłaty, zgodnie z pismem z 24 czerwca 2014 r. zatytułowanym „Oświadczenie o uznaniu roszczenia i zobowiązanie do zapłaty” w terminie do 19 lutego 2016 r. Pismem z 22 czerwca 2016 r. powód ponowił powyższe wezwanie zakreślając termin zapłaty do 30 czerwca 2016 r.

Pismem z dnia 09 lutego 2016 roku K. Z. wezwała M. G. do zapłaty kwoty 100.708,14 zł tytułem niespłaconej dotychczas należności wynikających z faktur wymienionych w wezwaniu, wystawionych przez K. Z. prowadzącą działalność pod firmą (...).

Pismem z dnia 27 czerwca 2016 r. K. Z. wezwała M. G. do zapłaty kwoty 60.708,14 zł tytułem pozostałej części należności wynikających z faktur wymienionych w wezwaniu. W uzasadnieniu pisma K. Z. podała, że M. G. dokonała części spłaty całego zobowiązania opiewającego na 220.769,27 zł, w szczególności 21 października 2015 r. wpłaciła 120.061,13 zł. Wyjaśniła, że kwota z wezwania, to pozostała do spłaty część należności z faktur.

Pismami z 24 listopada 2016 r. W. Z. wezwał M. G. do zapłaty:

- kwoty 110.000 zł tytułem spłaty udzielonej 12 maja 2009 r. pożyczki i
- kwoty 200.000 zł tytułem spłaty udzielonej 26 sierpnia 2009 r. pożyczki

z odsetkami umownymi w wysokości 10 % w skali roku od 16 października 2009 roku do dnia zapłaty - w terminie do 30 listopada 2016 r.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach spraw o sygnaturach XXIV C 275/17 oraz XXIV C 3/17, których wiarygodność nie budziła wątpliwości Sądu i nie była kwestionowana przez strony.

Za częściowo niewiarygodne Sąd Okręgowy uznał zeznania K. Z. i twierdzenia powoda oraz pozwanej. Sąd dał wiarę w całości twierdzeniom świadka I. W., wskazując, że słowa pozwanej znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadka I. W., który podał, że pożyczki zostały spłacone kwotą około 100.000 zł. Dokonanie do 24 czerwca 2014 r. spłaty pożyczek kwotą około 100.000 zł tłumaczy też treść porozumienia z tego dnia, które przewidywało, że do spłaty pozostanie kwota 210.000 zł, czyli o 100.000 zł mniej niż pożyczka łącznie pozwana od powoda. Pozwana nie złożyła do akt dowodów przelewów na wspomnianą kwotę 100.000 zł, ale – w ocenie Sądu Okręgowego – nie było to

w okolicznościach sprawy wystarczającą podstawą do uznania, że do częściowej spłaty pożyczek nie doszło. Po pierwsze z uwagi na treść porozumienia z 24 czerwca 2014 r., które wskazuje, że strony uzgodniły, że do częściowej spłaty doszło –

w przeciwnym razie nie doszłoby do ustalenia, że pozostało jeszcze do spłaty 210.000 zł. Po drugie Sąd wziął pod uwagę szczególne relacje pomiędzy stronami, które przez pierwsze lata charakteryzowały się znacznym zaufaniem stron do siebie, wobec którego powód nie dysponował i nie przedstawił dowodu wypłacenia pozwanej pożyczki w kwocie 200.000 zł, ani dowodu spłaty jej zobowiązań na kwotę 110.000 zł, tj. kwoty drugiej pożyczki, a pozwana nie dysponowała dowodami częściowych spłat, które zsumowały się na kwotę 100.000 zł.

Przy takich ustaleniach Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Po przypomnieniu treści przepisu art. 720 § 1 k.c. i istoty pożyczki, Sąd odniósł się w pierwszej kolejności do zarzutu pozwanej, że nie doszło do wypłaty pieniędzy ze strony powoda. Na podstawie całokształtu materiału dowodowego, w tym zeznań świadków I. W. i K. Z. oraz oświadczeń stron i treści oświadczenia z dnia 24 czerwca 2014 r. Sąd uznał, że powód wypłacił M. G. pożyczone środki. Następnie organ I instancji wskazał, że istotnie pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu wpłaty na poczet zwrotu pożyczonych jej środków

z lat 2009-2014, nie licząc potwierdzenia przelewu z 21 lutego 2014 r. na kwotę 20.000 zł, odnośnie którego powód zaprzeczył, że został dokonany na jego rachunek bankowy. Sąd zastanawiał się jednak, dlaczego w okresie do czerwca 2014 r., gdyby pozwana istotnie nie dokonywała żadnych spłat – powód, pomimo upływu kolejnych lat od chwili, kiedy pożyczki powinny być zwrócone, nie wzywał jej pisemnie do zapłaty, ani nie złożył przeciwko pozwanej pozwu o zapłatę? Co więcej, kiedy

w czerwcu 2014 r. powód postanowił uzyskać pisemne oświadczenie pozwanej

o istnieniu długu, nie wpisał do jego treści łącznej sumy pożyczek i znacznej kwoty narosłych przez pięć lat odsetek, tylko kwotę 280.000 zł? W ocenie Sądu Okręgowego sytuacja ta daje się racjonalnie wytłumaczyć tylko w ten sposób, że pozwana dokonywała pewnych wpłat na poczet zobowiązań z obu umów, z tym, że strony wobec prowadzenia wspólnie wielu przedsięwzięć nie miały pewności co do wysokości pozostałej do spłaty kwoty, którą ostatecznie ustaliły na kwotę 210.000 zł, płatną do 31 października 2014 r., jak to wynika z podpisanego przez pozwaną 24 czerwca 2014 r. oświadczenia.

Sąd I instancji nie dał wiary twierdzeniom powoda, że kwota 280.000 zł wpisana pierwotnie w oświadczeniu z 24 czerwca 2014 r., to suma, na spłatę której pozwana mogła sobie na tamten moment pozwolić, zaś reszta miała być płatna później. Dodatkowo Sąd wskazał, że gdyby było tak, jak podnosił powód, to dlaczego powód wzywając pozwaną do zapłaty obu pożyczek dwa lata później

w 2016 r., kiedy zgodnie z jego stanowiskiem nie została spłacona żadna część długu, domagał się zwrotu 280.000 zł, a nie 310.000 zł? Okoliczność tę Sąd wytłumaczył w ten sposób, że pozwana dokonała spłaty pewnej części kwoty głównej i należnych odsetek, z tym, że powód ocenił tę część na 30.000 zł kwoty głównej

i należne odsetki, dlatego wzywał do zapłaty 280.000 zł. Takie zresztą było jego stanowisko przed spotkaniem 24 czerwca 2014 r., na którym uzgodniono, że pozwana z tytułu pożyczek ma do spłaty 210.000 zł, na co powód musiał się zgodzić, gdyż przyjął oświadczenie, następnie przez 2015 r., kiedy pozwana dokonywała spłaty należności wobec

firm jego żony, nie występował o zwrot pozostałej do spłaty części pożyczek, a wreszcie przedłożył wspomniane oświadczenie z 24 czerwca 2014 r. do pozwów wytoczonych przeciwko pozwanej o zwrot pożyczek.

Sąd Okręgowy wskazał też, że nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut pozwanej, że po podpisaniu oświadczenia z dnia 24 czerwca 2014 r. dokonała ona spłat pożyczki przelewami wykonanymi w 2015 r. na łączną kwotę 145.000 zł i wpłatą gotówki w kwocie 75.000 zł. Pozwany nie kwestionował otrzymania tych środków, ale wskazał, że zostały one zaliczone na poczet zobowiązań pozwanej wobec (...) i spółki (...), na potwierdzenie czego przedstawił wystawione przez siebie, jako pełnomocnika wspomnianych wierzycieli, pokwitowanie z dnia 21 października 2015 roku (k. 81 akt XXIV C 275/17). Tym samym Sąd uznał, że materiał dowodowy zebrany w sprawie potwierdzał wersję zdarzeń przedstawioną przez powoda. Dodatkowo Sąd wskazał, że żaden z przelewów, na które powołała się pozwana nie zawierał stwierdzenia, że dotyczył spłaty pożyczki. Nie było zatem podstaw, aby uznać, że po podpisaniu oświadczenia z dnia 24 czerwca 2014 r. pozwana dokonała spłaty choćby części określonego w nim zobowiązania.

Jeśli chodzi o żądane przez powoda odsetki, to oba kontrakty przewidywały umowne odsetki w wysokości 10 % rocznie. Z brzmienia umów wynika, że odsetki miały zostać naliczone za okres od udzielania każdej pożyczki do dnia zwrotu, czyli 15 października 2009 r. i wpłacone na rachunek bankowy pożyczkodawcy (§ 2 ust. 2 obu umów). Następnie, po częściowej spłacie zobowiązań przez pozwaną, strony umówiły się, że pozostała do spłaty należność, w kwocie 210.000 zł, zostanie uregulowana do dnia 31 października 2014 r. Nie zastrzeżono wówczas żadnych odsetek umownych. Zatem powód mógł się domagać, na podstawie art. 481 k.c. odsetek ustawowych, a od 01 stycznia 2016 r. ustawowych za opóźnienie, od pozostałej do spłaty części pożyczonych kwot od dnia 01 listopada 2014 r. do dnia zapłaty.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., uznając że powód przegrał sprawę w 32 %, a pozwana w 68 %.

Z wydanym rozstrzygnięciem nie zgodziły się obie strony.

Pozwana zaskarżyła punkt 1 wyroku co do zasądzonej w nim kwoty 210.000 zł wraz z odsetkami oraz punkt 3, wskazując na naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozpatrzenia materiału dowodowego oraz dokonanie wybiórczej oceny stanu faktycznego i w związku z tym uznanie, że pozwana nie dokonywała spłat pożyczek przelewami dokonanymi w 2015 r. na łączną kwotę 145.000 zł i wpłat gotówką w kwocie 75.000 zł oraz naruszenie prawa materialnego, tj. art. 96 raz 98 k.c. przez ich niezastosowanie i uznanie, że spłata przez powoda innych należności pozwanej ze środków jakie otrzymał od pozwanej była zgodna z treścią pełnomocnictwa, art. 155 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że do wypłaty pożyczki doszło, podczas, gdy powód okoliczności tej nie udowodnił oraz art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie i uznanie, że dokonywanie przez powoda zaliczeń spłaty pożyczek na poczet spłat zobowiązań wobec innej osoby nie stanowi naruszenia zasad współżycia społecznego oraz, że wykonywanie usług przez pozwaną na rzecz powoda nie stanowi spłaty pożyczek.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Powód zaskarżył wyrok co do punktów 2 i 3, wskazując na naruszenie:

- przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez niewłaściwą i dowolną ocenę zeznań świadka K. Z. przez niedanie im wiary, uznanie zeznań I. W. za wiarygodne co do wysokości zadłużenia i dokonania częściowej spłaty przez pozwaną; art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. przez uznanie zeznań powoda za niewiarygodne w części dotyczącej braku jakiegokolwiek spłaty

i uznanie zeznań pozwanej za wiarygodne w części dotyczącej spłaty 100.000 zł; oraz art. 233 § 1 k.p.c. przez niewłaściwą, sprzeczną z logiką ocenę oświadczenia złożonego przez pozwaną w dniu 24 czerwca 2014 r.,

- przepisów prawa materialnego, tj. art. 720 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy powód zobowiązał się i przekazał pozwanej określoną ilość pieniędzy, a ona nie zwróciła przedmiotowych kwot w określonych terminach,

art. 481 § 1 k.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji w zw. z art. 353¹ k.c. oraz art. 481 § 1 kc w brzmieniu po nowelizacji w zw. z art. 353¹ k.c. przez błędne zastosowanie i uznanie, że powodowi należą się odsetki ustawowe i ustawowe za opóźnienie podczas, gdy strony ustaliły ich wysokość na poziomie 10 % w skali roku, art. 481 § 2² k.c. poprzez jego niezastosowanie.

Wskazując na te zarzuty powód wniósł o zasądzenie całej dochodzonej kwoty wraz z odsetkami, tak jak w żądaniach pozwów oraz kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powoda była zasadna, natomiast apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny stwierdza, że faktycznie doszło do naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 233 k.p.c. i ocena materiału dowodowego zaferowanego przez strony nie była prawidłowa, ponadto konsekwencją powyższego było nieprawidłowe zastosowanie przepisów prawa materialnego.

Rację ma powód, że okoliczności udzielenia pożyczki przez niego i odbioru pieniędzy przez pozwaną zostały wykazane. W ostateczności również oświadczenie pozwanej z dnia 24 czerwca 2014 r. potwierdzało okoliczność, że M. G. odebrała pożyczone jej na podstawie dwóch umów środki pieniężne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ustalenia Sądu Okręgowego są częściowo nieprawidłowe, bowiem z materiału dowodowego nie da się wyinterpretować, że do daty złożenia powyższego oświadczenia powódka zapłaciła jakąkolwiek kwotę na poczet spłaty swojego długu wynikającego z zawartych z powodem umów pożyczek. Zeznania świadka I. W., który wskazuje, że zawoził pieniądze

w gotówce, odbierał pokwitowania, jednak nie pamięta kwot ani treści pokwitowań oraz chaotyczne twierdzenia pozwanej nie są przekonujące. Tym samym ustalenie Sądu I instancji, że doszło do spłaty kwoty 100.000 zł było nieprawidłowe. Sąd wprawdzie pisze, że „pozwana nie złożyła do akt dowodów przelewów na wspomnianą kwotę 100.000 zł, ale – w ocenie Sądu – nie było to w okolicznościach sprawy wystarczającą podstawą do uznania, że do częściowej spłaty pożyczek nie doszło”. Z taką oceną materiału dowodowego nie można się zgodzić. Skoro wierzyciel konsekwentnie domaga się zwrotu całej kwoty pożyczki i zaprzecza okoliczności spłaty jakiegokolwiek części zobowiązania, to podstawową okolicznością, którą dłużnik winien wykazać i to bez wątpliwości jest dokonywanie częściowych spłat. Żadnych dowodów w tej mierze pozwana nie przedstawiła, zatem rację przyznać należy powodowi, który dysponuje podstawowymi dowodami, jakimi są umowy pożyczek. Pożyczka jest świadczeniem pieniężnym, więc zgodnie z przepisem art. 454 § 1 zd. 2 k.c. ma charakter długu oddawczego. Nie można mieć zatem wątpliwości, że to na pozwanej w świetle przepisu art. 6 kc spoczywał obowiązek wykazania swoich twierdzeń w tej mierze i nie sprostowała ona temu obowiązkowi.

W ocenie Sądu Apelacyjnego to świadek K. Z. i W. Z. zeznawali prawdę i podawali okoliczności potwierdzone dokumentami, co więcej dokumentami zgodnymi z faktami wskazywanymi także przez samą pozwaną. Kluczowym dokumentem, co do którego Sąd Okręgowy poczynił ustalenia, tzn. zauważył jego istnienie, ale w zasadzie pominął przy ocenie materiału jest oprócz oświadczenia o uznaniu przez pozwaną długu z dnia 24 czerwca 2014 r. również rozliczenie, które przedstawił powód, datowane na dzień 21 października 2015 r. (k. 81 akt sprawy XXIV C 275/17). W oświadczeniu tym W. Z. potwierdza, że otrzymał od pozwanej łącznie kwotę 220.000 zł, z czego 145.000 zł na konto i 75.000 zł gotówką i podaje jak rozliczył otrzymane pieniądze – na poczet zadłużenia spółki (...) sp. z o.o. przeznaczył kwotę 99.938,87 zł co oznacza całkowitą spłatę zadłużenia wobec tej spółki bez odsetek ustawowych za okres od dnia 23 września 2014 r. do dnia 21 października 2015 r. oraz kwotę 120.061,13 zł na poczet zadłużenia (...), co oznacza częściową spłatę i pozostaje do zapłaty jeszcze 100.708,14 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23 września 2014 r. do dnia zapłaty. Tym samym na poczet swojego zadłużenia powód nie przewidział żadnej części z wpłat dokonywanych przez M. G. w okresie od 21 lutego 2015 r. do 21 października 2015 r.

Znamienne jest to, że pozwana nie odniosła się do tego dokumentu w ogóle

i nie zakwestionowała w najmniejszym nawet stopniu takiego sposobu rozliczenia wpłaconych przez siebie pieniędzy, zatem przyznała, że tak wykorzystane zostały wpłacone przez nią środki. Dopiero w apelacji kwestionowane jest pełnomocnictwo udzielone powodowi do reprezentowania jej we wszelkich sprawach związanych z prowadzeniem przez nią działalności gospodarczej (k. 82 akt sprawy XXIV C 275/17) i taki sposób zaliczenia wpłaconych kwot. Na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego były to jednak okoliczności niezaprzeczone i tak należało je ocenić.

M. G. w niniejszym procesie usiłowała wykazać, że nieregularne wpłaty, z różnymi tytułami – zaliczka końcowa na zakup materiałów, zakup urządzeń, zwrot środków, czy zasilenie - powodowały jej zmniejszenie zadłużenia. W tej części Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że tak się nie stało i że istotnie, łączna kwota 220.000 zł została przez powoda, działającego jako pełnomocnik pozwanej rozliczona z innymi podmiotami. Tym samym powód, nie dość, że potwierdził, że otrzymał wszystkie wpłacane przez pozwaną środki, w tym i gotówką, bez żadnych pokwitowań, to jeszcze rozliczył je szczegółowo. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób zgodzić się z twierdzeniami Sądu I instancji, że mogło być inaczej

w przypadku wcześniejszych spłat rat pożyczek dochodzonych w niniejszym postępowaniu. Niezrozumiałe byłoby zachowanie powoda odmienne od takiego, jakie zostało zaprezentowane odnośnie kwoty 220.000 zł. W. Z. konsekwentnie twierdził, że żadnych kwot na poczet spłaty własnych pożyczek nie otrzymał i twierdzeniom tym należy dać wiarę.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wierzyciel ma prawo, by długo nie dochodzić zwrotu zobowiązania – to dłużnik ma obowiązek spłaty, a po terminie bieżą na jego niekorzyść odsetki, natomiast wierzyciel ma też prawo żądać uznania długu, przy czym uznanie takie nie musi dotyczyć całości zobowiązania. Tłumaczenie powoda, że chciał uzyskać potwierdzenie od pozwanej, że spłaci ona jakąkolwiek kwotę byle

w miarę w szybkim terminie jest logiczne. Oświadczenie pozwanej z dnia 24 czerwca 2014 r. zostało wprawdzie przygotowane przez powoda, jednak nie jest przez niego podpisane, zatem nie stanowiło odnowienia zobowiązania i zwolnienia pozwanej

z obowiązku spłaty pozostałej części. Jest to jednostronne uznanie części długu

i wyznaczenie daty spłaty tej części. Nie powoduje ono również zmiany odnośnie odsetek. Z zeznań stron ani świadków nie wynika, by w dniu 24 czerwca 2014 r. zmodyfikowana została treść stosunku prawnego łączącego strony. Ponadto I. W. i M. G. w swoich zeznaniach nie podali żadnych konkretnych kwot czy dat ich wpłaty, wskazywali tylko ogólnie, że jakieś spłaty były

i że była to kwota około 100.000 zł. W ocenie Sądu Apelacyjnego to właśnie zeznania pozwanej i jej kierowcy nie są wiarygodne w przeciwieństwie do precyzyjnych, popartych dokumentami twierdzeń powoda i jego żony. Wersja prezentowana przez pozwaną, poza twierdzeniami jej bliskiego współpracownika nie jest poparta żadnymi dokumentami, a jej stanowisko odnośnie dalszych wpłat z różnymi tytułami przelewów z 2015 r. przeczy temu co mówiła, że wpłaty były dokonywane na poczet zadłużenia

z tytułu pożyczek. Zatem zachowanie pozwanej i jej twierdzenia są niespójne, trudno więc dać im wiarę. Poza tym pozostały materiał dowodowy przekonuje, że to właśnie wersja powoda zasługuje na walor wiarygodności.

Wreszcie też odczytanie przez Sąd Okręgowy oświadczenia pozwanej z dnia 24 czerwca 2014 r. jako wspólnego ustalenia przez strony zadłużenia pozwanej na kwotę 210.000 zł również było nieprawidłowe. Powód przygotował inną treść dokumentu, a pozwana dokonała na nim skreśleń, w efekcie uzyskując nielogiczne oświadczenie, że uznaje roszczenie z obu pożyczek na kwotę 210.000 zł

i zobowiązuje się do spłaty kwoty 280.000 zł. Nie ma też w żadnym miejscu informacji, co miałyby się stać z pozostałą kwotą pożyczek, czy należność ta była spłacona, czy zostaje umorzona, czy przewidziano jakikolwiek inny termin spłaty, co dzieje się z odsetkami. W związku z powyższym należy uznać, że powód mówi prawdę, że chciał uzyskać od pozwanej jakąkolwiek spłatę i wolał dysponować oświadczeniem dotyczącym nawet tylko części pożyczek niż nie otrzymywać nadal nic. Wierzyciel ma też prawo wzywać dłużnika do części spłaty z dowolnej przyczyny. W tej sprawie niewątpliwe było zawarcie umów pożyczek i brak spełnienia świadczenia w terminie ze strony dłużniczki.

Wreszcie także z § 4 ust. 4 wynika, że w przypadku niemożliwości spłaty kredytu lub jej części strony negocjować będą dalsze warunki umowy. Takie negocjacje się odbywały i poskutkowały jedynie złożeniem przez pozwaną oświadczenia w dniu 24 czerwca 2014 r, a nie zmianą umowy, bowiem dla zmiany treści stosunku prawnego niezbędne byłyby dwa oświadczenia woli. Przepis § 5 umowy wyraźnie wskazywał, że zmiany lub uzupełnienia niniejszej umowy winny być dokonane w formie pisemnej pod rygorem nieważności. Zatem jednostronne oświadczenie, do tego jeszcze samo w sobie zawierające sprzeczne informacje (uznają dług 210.000 zł, spłacę 280.000 zł) nie spowodowało zmiany treści umowy, tak jak uznał to sąd I instancji. W konsekwencji należało uznać za zasadne zarówno zarzuty naruszenia prawa procesowego i nieprawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, jak i zarzuty naruszenia prawa materialnego, w tej części przepisu art. 720 k.c. w zw. z treścią łączącej strony umowy.

Jeśli chodzi o wysokość odsetek należnych powodowi, to należy wskazać, że § 2 ust. 1 obydwu umów pożyczek przewidywał oprocentowanie 10 % w skali roku

i w ocenie Sądu Apelacyjnego należy zapis ten odczytywać jako oprocentowanie należne zarówno za czas trwania umowy, czyli za okres od udzielenia pożyczki do przewidzianej daty spłaty czyli do dnia 15 października 2009 r., jak i za czas opóźnienia – wynika to z § 2 ust. 2, gdzie postanowiono, że pożyczkobiorca zwróci otrzymaną pożyczkę wraz z przysługującymi odsetkami na rachunek bankowy, który wskaże pożyczkodawca. Dla stron było zatem oczywiste, że niezależnie od tego, czy pozwana spłaci dług w terminie wskazanym w § 1 ust. 1 czy też spóźni się ze świadczeniem, od wartości pożyczonych środków naliczane są odsetki umowne, wynoszące 10 % w skali roku. Rację ma zatem apelujący powód co do tego, że Sąd naruszył również przepisy prawa materialnego dotyczące odsetek.

W związku z powyższym, Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację powoda w całości i zmienił częściowo zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie pierwszym w miejsce odsetek ustawowych i ustawowych za opóźnienie zasądził ustalone pomiędzy stronami odsetki umowne, w punkcie drugim zasądził brakującą kwotę 100.000 zł wraz z odsetkami umownymi i w punkcie trzecim obciążył M. G. całością kosztów postępowania.

Apelacja pozwanej zasługiwała natomiast na oddalenie. Twierdzenia pozwanej, że po dacie oświadczenia o uznaniu długu dokonała spłaty łącznie 220.000 zł są niewiarygodne wobec niezaprzeczonej treści rozliczenia dokonanego przez powoda

w dniu 21 października 2015 r. i wobec wezwania powoda z dnia 05 lutego 2016 r. Nie ma przyczyny, dla której wierzyciel po raz kolejny miałby wzywać dłużnika do zapłaty, gdyby spełnił on świadczenie. M. G. powinna dokonywać wpłat precyzyjnie, wskazując prawdziwe tytuły przelewów, żądać pokwitowań i przechowywać je po to, aby móc wykazać swoje racje. Brak stosownych dokumentów poskutkowało wynikiem niniejszego postępowania.

Pozwana zarzuca też, że powód nieprawidłowo rozliczył wpłacone kwoty, zaliczając je na poczet zadłużenia wobec firmy żony i spółki (...).

Z szerokiego pełnomocnictwa, nieodwołanego na dzień dokonania rozliczenia (ani nawet na dzień wyrokowania przez Sąd II instancji) wynika, że W. Z. mógł takich czynności dokonać. W postępowaniu przed Sądem Okręgowym, o czym już wspomniano, pozwana nie kwestionowała rozliczenia, trudno zatem zrozumieć dlaczego odmienne stanowisko pojawiło się dopiero na etapie postępowania odwoławczego.

Z powyższej przyczyny, w ocenie sądu, nie ma też w sprawie zastosowania przepisu art. 5 kc. Powód dysponował upoważnieniem do rozliczeń z innymi podmiotami w imieniu M. G., dokonał takich czynności i dokładnie wskazał jak zadysponował wpłaconymi pieniędzmi. Pozwana nie wskazała w żadnym przypadku, na poczet jakiej zaległości dokonuje wpłaty i powód jako pełnomocnik dokonał wyboru - jak stwierdził, najbardziej istotne było uregulowanie zadłużenia wobec podmiotu zewnętrznego, a dopiero w dalszej kolejności myślał o tym, by dokonywać spłat firmie żony. Ponieważ nie starczyło środków sam nie uzyskał zaspokojenia w żadnej części. Próbował natomiast z pozwaną

negocjować i jedyne, co uzyskał, to sprzeczne samo w sobie oświadczenie o uznaniu długu i wyznaczeniu kolejnego niedochowanego terminu spłaty części pożyczki.

Mając na uwadze powyższe, apelacja pozwanej, jako bezzasadna została oddalona w całości na podstawie przepisu art. 385 k.p.c.

Konsekwencją rozstrzygnięcia jest orzeczenie o kosztach postępowania, zarówno przed I i II instancją oparte o przepis art. 98 § 1 k.p.c.

Koszty należne w I instancji obliczy, zgodnie z wyrokiem Sądu Okręgowego referendarz sądowy, natomiast za II instancję należy się powodowi kwota 13.100 zł, na którą składa się opłata od apelacji 5.000 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika zawodowego ustalone w stawce minimalnej według rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości obowiązującego w dniu wniesienia apelacji od wyższej wskazanej wartości przedmiotu zaskarżenia, czyli 8.100 zł.

SSO (del) Anna Strączyńska SSA Marzena Konsek-Bitkowska SSA Beata Byszewska